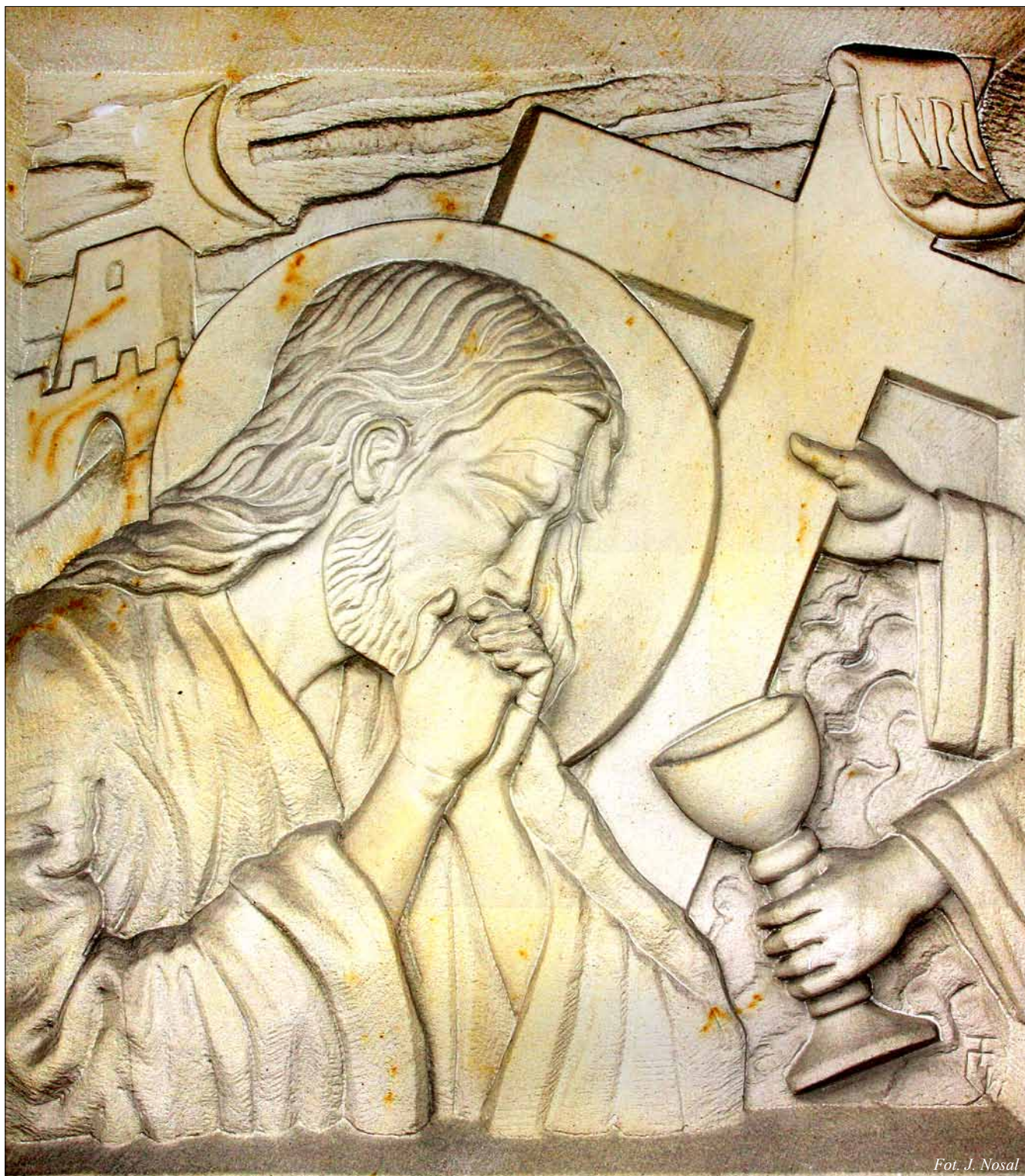




ŚWIATŁO

NR 1 (88) – PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU – MARZEC 2011



Fot. J. Nosal

KRZYŻE PRZYDROŻNE W NASZEJ PARAFII

Fot. J. Nosal



Brzostek – Krzyż Jubileuszowy



Brzostek, ul. 11-go Listopada



Brzostek, ul. 11-go Listopada



Brzostek, ul. Łukasiewicza



Brzostek, ul. Mysłowskiego



Brzostek, ul. Słoneczna



Brzostek, ul. Słoneczna



Bukowa – Góry

OTO TERAZ CZAS UPRAGNIONY, OTO TERAZ DZIEŃ ZBAWIENIA (2 Kor 5, 20)

Wielki Post to czas prawdy o sobie. Czas, w którym przy odrobinie wysiłku intelektualnego możemy dostrzec jak wiele w nas jest grzechu, słabości, niekonsekwencji, zakłamania, pustosłowia. Wielkopostne postanowienia, od których odchodzimy, uświadamiają nam słabość naszej woli, a właściwie naszą bezwolność. Wielkopostne umartwienia pozwalają zobaczyć, jak bardzo daliśmy się skrepować „pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pysze tego życia” (1J 2,16). Jak łatwo ulegamy uludzie współczesnej cywilizacji, która nie gorzej od biblijnego kusiciela potrafi zareklamować śmiertelny owoc, jako „dobry do jedzenia, rozkoszny dla oczu i nadający się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3,6). Czasami potrafi nas nawet przekonać, iż jest to owoc życia.



Z reklamą mnóstwa śmiertelnych owoców spotykamy się na co dzień we wszystkich mediach, a przede wszystkim w Internecie i telewizji. Jesteśmy nieustannie epatowani wizją ziemskiego szczęścia, które jest udziałem ludzi silnych, młodych, pięknych, zdrowych i, co najważniejsze, „zaradnych” życiowo. A nas, oglądających z zazdrością te różne wcielenia telewizyjnego szczęścia, rzeczywistość doświadcza słabościami, chorobami, stresem, zagubieniem, bezradnością.

I mamy często wrażenie, że prawdziwe życie nas omija, że toczy się gdzieś obok, a my jesteśmy pokrzywdzeni, bo nie mamy do niego dostępu. Różnorodne filmy i reklamy nieustannie podsycają nasze marzenia o życiu bogatych aktorów i celebrytów, więc z dnia na dzień czujemy się coraz bardziej sfrustrowani, przytłoczeni szarą i nudną codziennością, której nie ma za bardzo czym urozmaicić lub pocieszyć się nadzieją, że w końcu i do nas los się uśmiechnie.

I tak, „zakręcenii” medialnymi obrazami piękna, porwani pragnieniem złudnego szczęścia, unikamy głębszej refleksji i zastanawiania się nad sensem własnego życia. Robimy wszystko, byle się nie zatrzymywać, nie zastanawiać, nie myśleć. Coraz szybciej i szybciej, aż do zawrotu głowy, do

zemdlenia, zapomnienia, wygodnego przyzwyczajenia.

Wielki Post osadza człowieka w miejscu. Wyrwa z tych iluzji i jeśli ktoś da się zatrzymać, odkryje nagle, że to, czego pragnie jest w zasięgu ręki. Nie trzeba fałszować rzeczywistości, żeby ją zaakceptować. Wystarczy tylko odkryć przed Bogiem swoją słabość, by stała się źródłem mocy. Ale do tego trzeba zatrzymać się, chociaż na chwilę, nie przed telewizorem, lecz przed Krzyżem.

Kościół zaprasza nas abyśmy w czasie Wielkiego Postu odeszli sprzed ekranów i wyszli na pustynię własnego serca. Mamy w skupieniu i ciszy przyjrzeć się bliżej naszemu postępowaniu i odnowić swój sposób myślenia i działania. Przewodnikiem ma być Słowo Boże – albowiem „*nie samym chlebem żyje człowiek*”.

Bardzo wyraźnie i bardzo mocno – ale jak zawsze z wielką miłością – Bóg przemawia do nas w wielkopostnym Słowie:

– „*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*”,

– „*W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem*”

– „*Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, przez post i płacz i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty*”. (Jl 2,12-13)

Rozdzierajmy zatem nasze serca, bo grzech zniszczył w nich obraz Boga. Trzeba nam uświadomić sobie naszą małość. Wielki Post to

czas rozpoznania źródeł grzechu i nawrócenia. Jeśli jednak nawrócenie, pojmowane jest jako zmiana sposobu myślenia i postępowania, wymaga ofiary, zaparcia się siebie, walki z samym sobą. Potrzebuje też otwarcia serca, by było gotowe na przyjęcie daru przebaczenia. Dokonuje się to na modlitwie – wytrwałej, pełnej ufności i nadziei. Podejmijmy zatem próbę wyciszenia, zatrzymania się, wyrzeczenia i pogłębionej modlitwy... Odrzućmy medialne miraży szczęścia. Wykorzystajmy czas Wielkiego Postu na spotkanie z Bogiem i z człowiekiem.

Jeśli na każdy jego dzień wybierzemy Chrystusa za Mistrza i Przewodnika, do nas skierowane będą słowa:

„*Nabierzcie odwagi, podnieście głowy – oto zbliża się wasze odkupienie*”. Chrystus, którego wybierzemy, dokonana w nas tego cudu, który zdarzył się trzeciego dnia od Jego śmierci. Jeśli w duchu wiary, wraz z Kościołem przeżyjemy wielkopostne nawrócenie – poranek wielkanocny zajaśnieje nam szczególnie radośnie. Zmartwychwstaniemy, tak jak On zmartwychwstał. Tego życzymy sobie i wszystkim Czytelnikom „Światła”.



W KOMUNII Z BOGIEM

„W komunii z Bogiem” – to temat roku duszpasterskiego 2010/2011 przyjętego podczas obrad Komisji Duszpasterstwa KEP. Celem programu jest: „pogłębienie tożsamości chrześcijańskiej Polaków m.in. poprzez pełniejsze odkrywanie treści Pisma Świętego.”

Hasło to jest spełnieniem pragnienia Jana Pawła II, które wyraził w *Liście* skierowanym do wszystkich wiernych na zakończenie Jubileuszu Roku 2000:

Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Rok pod hasłem „W komunii z Bogiem” ma być przeżywany jako pierwsza część trzyletniego programu duszpasterskiego:

„Kościół domem i szkołą komunii”.

Po co nam rok duszpasterski?

„Tak” dla cywilizacji życia



„Wszędzie tam, gdzie naruszane są prawa natury, prawo do życia, prawo do godności ludzkiej, wszędzie tam każdy chrześcijanin ma obowiązek obrony tych wartości”.

„Dziś chrześcijanin musi bronić nie tylko wiary, ale także rozumu, dlatego, że zwolennicy nowej ideologii zwalczają także rozum u myślących logicznie i odpowiedzialnie.”

Jan Paweł II

Wkrótce rozpocznie się zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy wprowadzającej całkowitą ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia. Taki projekt złożyła w Sejmie grupa obrońców życia skupionych wokół Mariusza Dzierżawskiego i Fundacji *Pro – Prawo do Życia*.

Apelujemy do wszystkich Parafian o udzielenie poparcia dla tego projektu.

Niech pomogą nam w tym słowa encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II „*Evangelium Vitae*”:

„Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości (...)”.

Nie możemy milczeć. Niech nasze poparcie obywatelskiego projektu ustawy o ochronie życia od chwili poczęcia będzie świadectwem naszej wiary. Świadectwem, które nie wiąże się dla nas samych z żadnym ryzykiem, jak to bywa w kra-

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP, abp Stanisław Gądecki, mówi:

„Problem w tym, że wspólnota Kościoła w Polsce nie jest świadoma faktu, że nasze formy religijności niekoniecznie pokrywają się z wiarą – i to jest dramat”.

Spróbujmy zatrzymać się na chwilę i pomyśleć jak wygląda nasza religijność, czy nie jest to religijność, o której mówi abp Gądecki? Czym jest dla nas, ogłoszony niedawno, rok duszpasterski, czy nie jest przypadkiem kolejną inicjatywą naszych Biskupów, obok której przechodzimy obojętnie?

Jan Paweł II przestrzega jednak przed podejmowaniem czysto zewnętrznych działań. Zwraca uwagę, że komunია z Bogiem najpełniej realizuje się w Sakramencie Pokuty, Eucharystii i słuchaniu Słowa Bożego.

Postarajmy się dostosować swoje życie do wskazań Ojca Świętego, którego beatyfikacji tak bardzo oczekujemy i w miarę swoich możliwości, żyjmy tym, czego nauczał i czego On pragnął dla nas.

Potraktujmy poważnie hasło Roku Duszpasterskiego i poprzez czytanie Pisma Świętego i umiłowanie Eucharystii pogłębiajmy naszą komunię z Bogiem.

jach, gdzie chrześcijanie są prześladowani. Masowa kampania z pewnością zostanie dostrzeżona przez partie polityczne., które nie będą się chciały narażać dużej grupie wyborców tuż przed wyborami. Ten oportunizm partii politycznych tym razem może przynieść dobre owoce i skłonić je do poparcia ustawy chroniącej życie każdego dziecka. Jedyną partią, która z pewnością będzie głosowała przeciw życiu w obecnym Sejmie będzie SLD.

Warunkiem skuteczności przedsięwzięcia jest masowe poparcie dla projektu. Aby to osiągnąć niezbędna jest mobilizacja ludzi sumienia i zastosowanie odpowiednich środków organizacyjnych. W fazie zbierania podpisów niezbędne będzie wykorzystanie struktur parafialnych i współpraca organizacji katolickich. Ważne jest aby włączyli się przedstawiciele innych środowisk, aby nie usłyszeć zarzutu, że jest to inicjatywa wyłącznie wyznaniowa. Włączenie się do działań zadeklarowały środowiska studenckie i harcerskie. Jesteśmy również w kontakcie z ewangelikami, którzy popierają nasze działania. Mamy deklaracje uczonych i artystów przystąpienia do komitetu popierającego ustawę.

Jesteśmy przekonani, że zbliżająca się beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II pobudzi wielu do zaangażowania w obronie najmniejszych, w duchu jego nauczania. Że stanie się szczególnym wotum dziękczynnym za beatyfikację Papieża – Polaka. Jak tłumnie przybywaliśmy na spotkania z Nim w trakcie Jego pielgrzymek do Ojczyzny, tak tłumnie wesprzyjmy projekt ustawy o ochronie życia od chwili poczęcia.

PS.

Do każdego numeru „Światła” dołączony jest wzór listy do zbierania podpisów. Prosimy o dokładne ich wypełnianie, (szczególnie ważny jest numer PESEL) i przynoszenie do zakrystii. Zachęcamy do kserowania list, abyśmy zebrali jak najwięcej podpisów.

Redakcja

We wspólnocie z Bogiem

Hasło Akcji Katolickiej na rok 2010/2011

Wiara w nauczaniu Jana Pawła II.

W doktrynie Kościoła katolickiego istnieją trzy cnoty: wiara, nadzieja i miłość. Wydawać by się mogło, że miłość jest z nich najważniejsza, tymczasem wiara stanowi podstawę każdej z cnot. Bowiem, żeby umilować, trzeba najpierw poznać obiekt miłości. Wiara pozwala człowiekowi najpierw poznać osobę Boga, następnie umilować Go i Jemu tylko zaufać.

Jan Paweł II był niewątpliwie wielkim świadkiem wiary. Zarówno w swoim nauczaniu, jak i osobistej postawie. Pragnął ze swoim świadectwem dotrzeć do każdego człowieka. Każdemu z nas przypominał i uświadamiał:

„Człowieku, kimkolwiek jesteś, pamiętaj, że jesteś kochany! Pamiętaj, że Ewangelia jest dla ciebie zaproszeniem i wezwaniem do wspólnoty ze Stwórcą i Odkupicielem! Nie zapomnij, że masz Ojca, że twoje życie, jak każde życie ludzkie, chociaż byłoby najbardziej bezsensowne w oczach ludzi, ma swoją nieskończoną wartość w oczach Bożych! Pamiętaj, że jesteś powołany do wiary i wspólnoty z Nim na wieczność”.

„Nie do wiary”

Powyższe wyrażenie oddaje sytuację współczesnego człowieka. Żyjemy w świecie wielkiego postępu naukowo – technicznego i jesteśmy z tego bardzo dumni. Człowiek stał się rzeczowy, trzeźwy, precyzyjny. Łatwo też ulega pogładowi, że prawdą jest jedynie to, co da się wykazać eksperymentalnie, a to, czego nie można zmierzyć i zważyć, nie jest rzeczywistością i nie zasługuje na wiarę. I jak takiemu człowiekowi mówić o istnieniu Boga, o wierze?

Prawdą też jest, że liczni ludzie twierdzą, że wierzą. Wierzą, że ich życie ma pewnie jakiś głębszy sens, że za wszystkim musi coś stać. A mimo to Bóg pozostaje dla nich obcy. Woleliby mieć ściśle dowody na Jego istnienie.

Tymczasem istnienia Boga nie można udowodnić naukowo. Dowody przynależą bowiem do świata rzeczy. Bóg zaś nie jest rzeczą i znajduje się poza sposobem dowodzenia właściwym naukom matematycznym, czy przyrodniczym. Istnieje jednak doświadczenie Boga, za którym stoi mądrość całej ludzkiej egzystencji. W oparciu o logiczne przemyślenia możemy wnioskować o Jego istnieniu. Człowiek musi w tym celu zmobilizować wszystkie swoje siły, zarówno rozum, jak i wolę, a także uczucie. To uczucie, to gotowość miłowania i zaufania. Bo kto kocha, ten widzi więcej i poznaje jaśniej. Miłość i poznanie wspierają się wzajemnie. Oczywiście, ani wiary, ani miłości nie da się wymusić, nawet przez dostarczanie dowodów. Wiara jest możliwa tylko jako wynik dobrowolnej decyzji i dlatego Bóg może zostać „przeoczony”.

Istnieją liczne przeszkody, które barykadują drogę do Boga. Stanowi je najpierw sam człowiek: im bardziej krąży wokół samego siebie, tym mniej widzi, co się dzieje w jego otoczeniu.

– Współczesny człowiek – mówi ojciec Badeni – ciągle biega, kupuje, coś załatwia, wchodzi do kościoła, wychodzi, kłeka, wstaje, szuka Boga i nie wie, jak Go odnaleźć.”

A w drugim człowieku widzi jedynie konkurenta, który uprzedza go w zajęciu miejsca na parkingu. Jego spojrzeniu brakuje tej, tak bardzo potrzebnej głębi ostrości, która poszerza horyzont i pozwala dojrzeć o wiele więcej niż swoje osobiste interesy. Taki człowiek „przeoczy” również Pana Boga.

Boga dostrzegamy dopiero wówczas, gdy mniej zważamy na samych siebie, a dokładniej zgłębiamy rzeczywistość, która nas otacza...

Boga spotykamy w naturze

Ludzie narzekają, że są zmęczeni, przeciążeni i tak bardzo obciążeni troskami dnia powszedniego, że nie stać ich na potraktowanie poszukiwań Boga na serio. A przecież, *„wystarczy tylko dokładniej przyjrzeć się światu, aby dostrzec, że w przedziwnym porządku i pięknie natury, w każdej kropli wody i w skomplikowanej budowie wszystkich organizmów żywych, kryje bezgranicznie przewyższający nas Rozum, najwyższa Inteligencja, którą nazywamy Bogiem. Jeśli przedłużylibyśmy linie naszych myśli, naszych zadziwień nad światem, naszych dróg zmierzających do poznania Jego tajemnic, to wszystkie one spotkałyby się w Bogu”.*

Nawet człowiek niewierzący odczuwa stojącą poza swoim życiem niezgłębioną potęgę i rzeczywistość, która nie jest przygodna, jak on sam, nie jest „rzucana w świat”, lecz która rządzi tym światem. Człowiek taki często nazywa tę rzeczywistość „losem”, bo Bóg przerasta jego wyobrażenia. Prawdą jest, że Bóg przerasta wyobrażenia także ludzi wierzących. Niepowodzeniem kończą się przecież wszelkie próby ujęcia Boga za pomocą jakichkolwiek ludzkich pojęć. Albert Einstein stwierdził, *„gdy mówimy o Nim, powinno nam raczej mówić odjąć”.* Wszystko bowiem, co ludzkie, jest obce Bogu, nie istnieją żadne analogie, a On Sam jest i pozostanie Niewypowiedzianą Tajemnicą.

Łatego potrzebna jest nam wiara. Jeżeli zdobywamy się na wiarę, choćby tak małą jak ziarenko gorczycy, i wyznajemy z pokorą, że Bóg, w Swojej niezmierzonej Tajemnicy, jest podstawą wszelkiego istnienia, wówczas każdy szczegół naszego życia nabiera głębszego sensu. Lepiej poznajemy po co żyjemy, głębiej rozumiemy, kim jesteśmy i wszystko, co nas otacza, otrzymuje nową pozycję w hierarchii ważności.

„Co to znaczy wierzyć?”

Od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II nawiązywał do cnoty wiary, przywołując powszechne nauczanie Kościoła na jej temat. Odpowiadając na najważniejsze dla chrześcijanina pytanie: *„Co to znaczy wierzyć?”*, przywoływał *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który nazywa wiarę *„odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia”.*

Ojciec Święty ujmował tę katechizmową regułkę bardziej obrazowo mówiąc, że

(...) „Przez swoje Objawienie, Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości, zwraca się do ludzi jako do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z Sobą i przyjąć ich do niej. Adekwatną odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara”. Ten zbawczy dialog dokonuje się wówczas, gdy „przez wiarę człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Pismo Święte nazywa odpowiedź człowieka ob-

jawiającemu się Bogu „posłuszeństwem wiary”.

Owo biblijne określenie „posłuszeństwo wiary” które często pojawia się w nauczaniu papieskim, w rzeczywistości oznacza „okazywanie posłuchu” a także „poddanie” lub „zawierzenie” całej ludzkiej osoby Bogu. W tym kontekście wiara w Boga nie oznacza jedynie intelektualnego uznania czy potwierdzenia przyjętych prawd, lecz jest żywym i osobistym powierzeniem się całej osoby ludzkiej.

Wzorem tego posłuszeństwa, jego najdoskonalszym urzeczywistnieniem jest Maryja. Wizję dojrzałej wiary Maryi kreśli Jan Paweł II m. in. w encyklice *Redemptoris Mater*, nauczając, że:

„Kościół kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę, która szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża”.

Doskonałym obrazem tego posłuszeństwa jest scena zwiastowania, w której Maryja w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała „całym swoim ludzkim, niewieścim” ja”. *Zawie-*

rało się w tej odpowiedzi doskonale współdziałanie z łaską Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który darami swymi wiare stale udoskonala”.

W przededniu beatyfikacji Jana Pawła II, korzystając z Jego przemyśleń i pogłębionej refleksji o wierze chrześcijańskiej, skierujemy do samych siebie Jego wezwanie:

„We współczesnym zlaicyzowanym świecie, w którym wielu żyje tak, jakby Bóg nie istniał, albo skłania się ku irracjonalnym formom religijności, musicie na nowo ukazać, że wiara, to decyzja osobista, przenikająca całe życie. Odpowiedzcie Bogu razem z Maryją głębokie w swej treści „FIAT”

„Niech wiara oparta na Ewangelii będzie najwyższym kryterium, kształtującym wasze decyzje i treścią nadającą kierunek waszemu życiu!”

oprac. J.S.

Akcja Katolicka w Brzostku

W minionym 2010 roku Parafialny Oddział Akcji Katolickiej (POAK) w Brzostku prowadził swą statutową działalność pod duszpasterską opieką Ks. Dr. Zbigniewa Pałki.

Największym wydarzeniem roku było w dniu 10 lutego Zebranie Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej Dekanatu Brzostek. Przybyły władze diecezjalne Akcji Katolickiej z Rzeszowa na czele z Prezes Janiną Błażej i Duszpasterzem Ks. Prał. Stanisławem Poterą oraz księża i przedstawiciele Akcji z parafii dekanatu, w sumie 40 osób. Po uroczystej Mszy św. odbyło się spotkanie sprawozdawczo-formacyjne na terenie Warsztatów Terapii Zajęciowej. (Tematyka szczegółowa prelekcji, wystąpień oraz sprawozdań znajduje na stronie internetowej brzosteckiej parafii – zapraszamy do czytania). Wspaniałą atmosferę spotkania tworzył organizator i gospodarz – Ks. Prałat Dr. Jan Cebulak. Poczęstunek przygotowała pani kierowniczka kuchni WTZ i członkowie POAK. Na zakończenie goście otrzymali egzemplarze archiwalne gazety parafialnej „Światło”, która wzbudziła wielkie zainteresowanie oraz zwiedzili wystawę prac pensjonariuszy i racowników WTZ.

W ciągu 2010 roku członkowie POAK uczestniczyli w comiesięcznych spotkaniach organizacyjno-formacyjne,

podczas których omawiano: bieżące sprawy, zagadnienia formacyjne, przygotowanie gazety „Światło” oraz pisma przychodzące z diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z Rzeszowa. Od kilkunastu lat redagujemy gazetę parafialną „Światło” i to jest główne dzieło naszego Oddziału i skromnego liczebnie Zespołu Redakcyjnego. Pismo ma nadal charakter formacyjno – edukacyjny oraz informuje o bieżących wydarzeniach i życiu religijnym

brzosteckiej parafii. Szczególnym zainteresowaniem Czytelników cieszą się liczne fotografie, kronika duszpasterska, aktualności, artykuły formacyjne. Najwięcej pracy wkładają w przygotowanie gazety redaktorzy techniczni: Pan Józef Nosal i Jacek Samborski, a w pisanie artykułów Pani Jadwiga Serwińska i inni. Ponadto członkowie POAK, tak jak i w poprzednich latach, angażowali się w przygotowanie Bożego Grobu i Ciemnicy pod kierownictwem artystycznym Pani Zofii Moskal i Pani Ewy Samborskiej. Włączano się też w nabożeństwa i uroczystości parafialne w ciągu całego Roku Liturgicznego. Na podkreślenie zasługuje także prowadzenie na bieżąco bogatej strony internetowej naszego Oddziału przez Pana J. Nosalą i J. Samborskiego.

Pragniemy za wszelką pomoc i dobro złożyć serdecznie podziękowania dla: Ks. Proboszcza Prałata Dr. Jana Cebulaka i Ks. Opiekuna Dr. Zbigniewa Pałki. Bóg zapłać!

Zarząd POAK

PODZIĘKOWANIA

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Brzostku składa najserdeczniejsze podziękowania dla Pana Andrzeja Szybista, Pani Marii Kmiecik, Pani Marii Szczygiel i Pana Artura Potrzeby za gratisową i życzliwą sprzedaż społecznie redagowanej gazety parafialnej „Światło”.

Prosimy też uprzejmie o dalszą pomoc.

„Wybierajcie więc życie,
abyście żyli wy i wasze potomstwo.” (Pwt 30, 19)

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Jedynym dawcą i źródłem życia jest sam Bóg. Człowiek nie potrafi stworzyć życia. Powinien przyjąć je z wdzięcznością, cenić i chronić. Każdy z nas nosi w sobie tzw. instynkt samozachowawczy. Cofamy się przed przepaścią, ogniem czy kołami rozpędzonego pociągu. Nosimy w sobie lęk przed bólem, kalectwem czy śmiercią. W sytuacji zagrożenia ratujemy nie tylko siebie, ale także jeden drugiego. Przynajemy order za uratowanie czyjśgo życia. Mówimy o prawie do życia dla każdego. Oczekujemy szczęścia i radości życia. To wszystko wydaje się tak bardzo oczywiste!

ZAGROŻENIE ŻYCIA

Ale jak przyjrzymy się dokładniej, okazuje się, że to wcale takie oczywiste nie jest. Narasta atak agresywnej, ateistycznej cywilizacji śmierci. Z wszystkich stron sęczy się zatruta ideologia, która pod pozorem wolności, wygody i użycia proponuje śmierć, przedstawianą jako „wyzwolenie”, świetną zabawę, osiągnięcie nauki i cywilizacji. Wystarczy rozejrzeć się dokoła. Najlepiej sprzedające się zabawki i ozdoby przedstawiają kościotrupy i czaszki. Współczesny film przedstawia coraz bardziej agresywne metody zabijania. Coraz więcej gier komputerowych polega na wirtualnym zabijaniu, które już prawie na nikim nie robi wrażenia.

Człowiek w okresie prenatalnym staje się produktem, np.: in vitro, pozyskiwanie komórek, organów, eksperymenty genetyczne, produkcja dzieci o określonych cechach, matki surogatki, klonowanie człowieka..

Cywilizacja śmierci opasuje nas coraz ściślej i powoduje

coraz powszechniejsze depresje, apatię i samobójstwa. Legalizuje się eutanazję również dla „zmęczonych życiem”. Każdego roku zabija się ok. 50 mln dzieci na skutek aborcji, co oznacza, że w ciągu ostatnich 30 lat zginęło ich ok. półtora miliarda. Ta liczba jest prawdopodobnie dwukrotnie wyższa, jeśli uwzględnimy fakt, że wiele krajów zalegalizowało przerwanie ciąży o wiele wcześniej. Nie uwzględnia też coraz powszechniejszego stosowania środków wczesnoporonnych.

RADOŚĆ DNIA ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Dzień Świętości Życia (25 marca) jest nam wszystkim bardzo potrzebny, aby uświadomić sobie jak bardzo powinniśmy cieszyć się życiem, dziękować za nie i je ochraniać. To święto jest bardzo radosne! Zachowując więc optymizm starajmy się znaleźć chwilę do refleksji nad życiem, którym zostaliśmy obdarowani. W wielu kościołach w tym dniu odbywać się będą okolicznościowe nabożeństwa, przyrzeczenia duchowej adopcji, modlitwa w intencji ochrony życia, marsze życia i inne spotkania – powinniśmy tam być.

ŚWIĘTO ŻYCIA W NASZYCH RODZINACH

Potrzebna jest nam także serdeczna celebrowanie tego święta w naszych rodzinach. W tym roku przypada ono w piątek. Może warto zrobić uroczysty podwieczorek i zapalić świecę. Może moglibyśmy w jakiś sposób wyrazić podziękowanie naszym rodzicom za przekazanie życia – mały uśmiech, pocałunek i odrobina serdeczności. Może wspólnie pomyślimy o tych, których życie jest zagrożone, pełne cierpienia i bliskie śmierci. Moglibyśmy też w tym dniu pomyśleć o Adopcji Życia Poczętego – najlepszej pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu – każdemu życiu ludzkiemu! Tylko na tej drodze znajdziesz sprawiedliwość, rozwój, prawdziwą wolność, pokój i szczęście!

(Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*)

BRZOSTECKI ŻYWY POMINIK PAPIEŻA POLAKA

Najbliższe tygodnie to czas wielkiego oczekiwania na bętyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II. Tak, to już 1 maja w Rzymie nasz umiłowany Ojciec Święty oficjalnie wstąpi w Poczet Błogosławionych Kościoła Katolickiego. Już dzień 1 maja nie będzie się nam kojarzyć z komunistycznymi obchodami. Czy to nie jest znak czasu i kolejne zwycięstwo Papieża Polaka? Dla naszej parafii to będzie uroczystość o podwójnym wymiarze: RELIGIJNO-DUCHOWYM i SPOŁECZNO-PARAFIALNYM. Pierwszy wymiar polega na indywidualnym przygotowaniu się każdego z nas poprzez modlitwę i trud poznania chociaż małej części dokonań Papieża Jana Pawła II podczas swego wieloletniego pontyfikatu. Pomocna w tym będzie bieżąca prasa katolicka, liczne książki i albumy, które często są w naszych domach przykryte kurzem czasu. Pamiętajmy też o mo-

dlitwie w intencjach szczególnie bliskich polskiemu Papieżowi takich jak: obrona dzieci nienarodzonych, ochrona chorych i cierpiących, wzrastanie młodzieży z Bogiem, rozwój Polski silnej wiarą katolicką.

Natomiast wymiar SPOŁECZNO-PARAFIALNY wiąże się wielkim dziełem jakim jest Żywy Pomnik Jana Pawła II, który będzie służył właśnie chorym, cierpiącym, emerytom i osobom potrzebującym stałej, fachowej opieki. Ten monumentalny i nowoczesny budynek to wielka zasługa **Ks. Proboszcza Prałata Dr. Jana Cebulaka**. Wymagało to i ciągle wymaga ogromnych środków, które wytrwale i z trudem pozyskiwał Ks. Proboszcz. Sama idea budowy i realizacja to ewenement na skalę ogólnopolską. Oto w małomiasteczkowym Brzostku powstaje monument na miarę dużego miasta – to wielki sukces i promocja parafii. Trzeba to dzieło Żywego Pomnika Jana Pawła II docenić i ofiarnie wspierać. Pamiętajmy też w modlitwach o wielkich zasługach twórcy tej idei – Księdzu Doktorze Janie Cebulaku.

Parafianie



Rocznica Zbrodni Katyńskiej i Katastrofy Smoleńskiej

Zbrodnia katyńska to najstraszliwszy przejaw sowieckiego ludobójstwa na polskim Narodzie w 1940r. Katyń to jedno z kilku miejsc masowych egzekucji Polaków z rozkazu najwyższych władz ZSRR. Zginęli też Rodacy pochodzących z naszej parafii. W Brzostku 12 kwietnia 2010r. przeżywaliśmy uroczystości upamiętniające martyrologię Polaków sprzed 70 lat i współczesną Katastrofę Smoleńską z 10 kwietnia, w której zginął Prezydentem RP Lech Kaczyński i inne Osobistości.

Minął już rok od tamtych bolesnych wydarzeń. Niestety nie są znane wszystkie okoliczności tych tragedii wskutek złej polityki polskiego rządu i rosyjskiego. W Brzostku w kwietniu odbędą się uroczystości rocznicowe w kościele parafialnym i pod Pomnikiem Katyńskim odsłoniętym 11 listopada przy WTZ z inicjatywy i fundacji Ks. Prał. Dr. Jana Cebulaka, Burmistrza Leszka Bięńka i Urzędu Gminy. Uczymy godnie Pamięć Ofiar Zbrodni Katyńskiej i atastrofy Smoleńskiej. Pamiętajmy też do historii.

1 i 17 września 1939r. to daty agresji na Polskę dwóch sojuszników: Niemiec hitlerowskich i Związku Radzieckiego (Sowieckiego). Po zajęciu Wschodnich Kresów przez Armię Czerwoną, tysiące Polaków dostało się do sowieckiej niewoli. Byli to żołnierze i oficerowie rezerwy oraz służby czynnej, ponadto funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Granicznej, urzędnicy, prawnicy, naukowcy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele, działacze. Była to więc elita intelektualna i społeczna Narodu. Sowiecka NKWD (policja polityczna) więziła Polaków w trzech specjalnych obozach: Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz w innych miejscach do wiosny 1940r. Jeńcom cynicznie obiecywano uwolnienie, ale jednocześnie 5 marca 1940 roku szef NKWD Beria wysłał rozkaz egzekucji nr 794\B do akceptacji Stalinowi. Jeszcze tego samego dnia najwyższa władza ZSRR jaką było Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) wydało decyzję nr P13\144 o rozstrzelaniu aż 14.700 polskich jeńców wojennych i 11.000 polskich cywilów!!! Ten masowy wyrok śmierci zapadł bez żadnego procesu!!! W kwietniu i maju przetransportowano Polaków do miejsc egzekucji w: Katyniu, Charkowie, Miednoje, Twerze i innych nieznanach. Wszystkich okrutnie mordowano strzałem w tył głowy. Zabitych wrzucono do wspólnych mogił i zasadzono las. To miały być zapomniane cmentarzyska... Bolesna prawda wyszła na



jaw dopiero w kwietniu 1943r. Wtedy to niemiecka armia odkryła w Katyniu koło Smoleńska mogiły zamordowanych Polaków – ponad 4400 osób. Międzynarodowa Komisja potwierdziła, że zbrodni dokonało NKWD wiosną 1940r. Wówczas już domyślano się jaki los spotkał pozostałych więźniów. Natomiast władze Związku Sowieckiego w kłamliwy sposób zaprzeczały tym faktom i zerwały kontakty dyplomatyczne z polskim rządem emigracyjnym.

Po zakończeniu wojny komunistyczne władze bezwzględnie tłumiły prawdę o sowieckim ludobójstwie na polskim Narodzie. Szczególnie cierpiały rodziny ofiar Zbrodni Katyńskiej, które prześladowano oraz zakazano im czcić pamięć najbliższych. Oficjalnie dopiero w 1992r. Rosja ujawniła dokumenty o Zbrodni Katyńskiej dokonanej z rozkazu najwyższych władz ZSRR. Wtedy też wszczęto prace ekshumacyjne przy grobach w Charkowie i Miednoje i zaczęto budować cmentarze. Nadal jednak nieznanne są miejsca pochówku i nazwiska pozostałych kilku tysięcy Polaków, a śledztwo w tej sprawie przerwało obecnie strona rosyjska.

Niestety współczesna Rosja, polityczny spadkobierca ZSRR, ukrywa również niewygodne dla siebie okoliczności Katastrofy Smoleńskiej. Trwa polityka dezinformacji w której uczestniczy też obecny polski rząd. To tragiczne, że ciągle trwa „Golgota Wschodu”.

Opr. W.T.

VII Kongres Duszpasterstwa Nauczycieli

Jakim językiem mówić do młodzieży? Czy wychowanie jest sprawą serca? Jak bronić się przed wypłukiwaniem z polskości? Jak kształtować tożsamość młodych? Oto te i inne pytania zadawano podczas VII Kongresu Duszpasterstwa Nauczycieli w dniu 19 lutego w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. Wśród licznych wychowawców, nauczycieli, katechetów i duchownych były również parafialne delegacje z: Zespołu Szkół im. Jana Pawła II oraz Szkoły Podstawowej w Brzostku. Przedstawione wykłady były niezwykle interesujące. Oto najważniejsze zagadnienia.

Na początku modlitwę poprowadził i przywitał zebranych



Diecezjalny Duszpasterz Nauczycieli Ks. dr Janusz Podlaszczak. Potem wystąpił Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Górny. Przypomnił o ordo-waniu polskiej inteligencji i kapłanów podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej, ponieważ to inteligencja dbała o rozwój duchowy Narodu. „Trzeba przeciwstawiać się wypłukiwaniu polskości w mediach! Trzeba abyśmy pomogli dzieciom i młodzieży w rozwoju życia duchowego. Dlatego ten Kongres ma uświadomić to szczytne posłannictwo nauczycieli” – mówił Ks. Biskup. Wskazane zostały wielkie postacie – wzory: O. Maksymilian Kolbe i Jan Paweł II. Potem była modlitwa w intencji zmarłego Ks. Abp. Józefa Życińskiego.

Pierwszy wykład pt. „Tysiąclecie kontra Milenium” miał dr Piotr Chmielowiec – wybitny naukowiec z rzeszowskiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Tematyka dotyczyła walki komunistów o duchowe przywództwo nad Narodem polskim. Dla władzy z czasów Gomułki rok 1966 miał pokazać, że socjalizm stanowi największe osiągnięcie tysiącletniego państwa polskiego. Chciano wymazać ze zbiorowej pamięci doniosły fakt chrztu Polski w 966r. i tym samym nasze chrześcijańskie korzenie. To był sztandarowy element wielkiej walki z polskim Kościołem prowadzonej przez komunistyczną władzę od 1944r. Dziś większość Polaków nie jest do końca świadoma jak ogromne szkody czynił komunistyczny aparat represji (bezpieka, milicja, wojska wewnętrzne). Donosicielstwo, inwigilacja, pobicia, aresztowania, prowokacje, zakłamanie, łamanie charakterów, brutalna walka z wiarą i prawdziwą polskością... oto metody władzy „ludowej”.

* * *



Drugi wykład pt. „Jakim językiem mówić do młodzieży?” wygłosił Ks. Piotr Pawlukiewicz. Prelegent znany jest jako świetny kaznodzieja szczególnie wśród studentów, alumnów oraz słuchaczy I programu polskiego radia (niedziela godz. 9:00). Ks. Pawlukiewicz barwnie przedstawiał swoje doświadczenia w pracy katechetycznej z młodzieżą warszawską i jako duszpasterz tzw. trudnych środowisk. Książd powiedział, że niełatwo jest dotrzeć do współczesnej młodzieży, szczególnie gdy chcemy mówić o wartościach i tożsamości chrześcijańskiej oraz patriotycznej. Stwierdził, że język wielu dzisiejszych publikacji o tematyce religijnej jest często niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika, zwłaszcza młodego. Dlatego tak licznie wydawane książki i czasopisma religijne najwyczejniej zalegają na półkach księgarń. Słaba jest również wiedza religijna wśród części wiernych. Dlatego pojawia się pytanie: „jakim językiem mówić do młodzieży?”. Oto próba odpowiedzi.

I) Swoje rozważania ks. Pawlukiewicz zaczął od Ewangelii. Oto sam Jezus Chrystus mówił, że głoszenie Słowa Bożego to jak sianie ziarna, które wydaje różne plony. „My tylko siejemy, ale to Pan Bóg daje wzrost. Efekty są nieprzewidywalne. Trudno nam ocenić kiedy dany człowiek jest bliżej Boga, bo tylko Bóg zna serce danej osoby. Trzeba nauczyć się pokory” – stwierdził prelegent.

II) Jako katecheci i nauczyciele powinniśmy się sami karmić Słowem Bożym i Eucharystią, wówczas lepiej przekażemy te wartości uczniom. Bowiem dzieci i młodzież pilnie nas obserwują, a my często coś robimy dla nich, ale sami w tym nie uczestniczymy. Przykładowo organizujemy rekolacje, ale nie ma nas na tych naukach! Trzeba też dawać przykład modlitwy – dzieci powinny widzieć modlących się rodziców. Uczniowie – modlącego się kapłana, katechetkę, nauczyciela. Świadectwo jest bardzo ważne!

III) Kolejna kwestia to konieczność otwarcia się młodzieży na nasze słowa. Nie wystarczy tylko mówić, ale trzeba być i rozmawiać, aby słuchacze się otworzyli. Rodzice powinni rozmawiać ze swoimi dziećmi nawet o najzwyczajszych sprawach. Natomiast często: rodzice nie mają czasu dla dzieci, księża dla parafian, nauczyciele dla uczniów. Powinniśmy pokazać dzieciom i uczniom, że są dla nas ważni. Ewangeliczny Pasterz to nie tylko ten kto tylko naucza i poucza, ale ten kto idzie razem ze swym stadem! Nie wstydzmy się, gdy czegoś nie wiemy i do tego warto się przyznać. Młodzież lubi bardziej tajemnice, niż definicyjne odpowiedzi na wszystkie pytania.

IV) W bezpośrednim przekazie słownym ważne jest dostosowanie języka do poziomu odbiorcy. Nie stawiamy poprzeczki zbyt wysoko. Trzeba mówić językiem prostym, aby być zrozumianym! Mamy pokazać Boga Żywego tak, aby młodzi ludzie „z tej esencji umieli zrobić herbatę życia”.

V) Ks. Pawlukiewicz na zakończenie podał nauczycielom i katechetom kilka porad: a) przegrywają ci, co na siłę chcą wyegzekwować swoje racje – dlatego warto przeczekać agresywne postawy; b) młodzież jest wrażliwa, chociaż nie daje tego po sobie poznać – warto więc powoływać się na przykłady ludzi słabych i potrzebujących pomocy; c) młodzież jest przekorna, nie skutkuje, gdy się tylko zabrania bez ukazania piękna bycia „na nie” wobec modnych trendów; d) mówmy językiem dobroci i wrażliwości, bo dobroć zawsze wzrusza.

* * *



Po przerwie multimedialny wykład miała pani Jolanta Kraśniewska – doktorant pracujący w placówkach wychowawczych z trudną młodzieżą. Tematem prelekcji było budowanie tożsamości młodych ludzi w oparciu o tzw. treningi: intelektu, woli i serca.

1) Trening intelektu – poznawanie własnej tożsamości. J. Kraśniewska przypominała podstawowe sprawy, że pragnieniem młodego męskiego serca jest: a) waleczność; b) odkrywanie świata; c) uratowanie kogoś. Dlatego chłopcy zachowują się tak, a nie inaczej. Niestety wielu współczesnych mężczyzn jest nijakich, bo nie odkryli swej tożsamości w dzieciństwie. Przyczyna zwykle wynika z braku ojca w rodzinie. Inne są natomiast pragnienia żeńskiego serca: a) ona chce, aby o nią walczone; b) odkrywać świat z kimś; c) być uratowaną. Dlatego agresywne zachowanie młodych dziewczyn to braki w poznaniu siebie.

2) W budowaniu własnej tożsamości istotny jest trening woli. Oto hasła, które młodzież wybierała najczęściej: „Prawdziwe zwycięstwo wiele kosztuje”; „W słabości moc się doskonali”; „Jak może innym rozkazywać ktoś, kto nie potrafi rozkazywać samemu sobie?”. Trening woli ma pomóc w odkrywaniu siebie jako osoby.

3) Trening serca polega na odkrywaniu tajemnic swego serca. W nim mieści się władza rozumu, woli i uczuć. Dlatego tak szkodliwe jest przenikanie do serca złych myśli, zamiarów, pragnień. Trzeba doświadczać Boga, który jest w sercu – na tym polega ten trening. Młodzież musi sama odkrywać rzeczywistość swego serca. Warto jej w tym pomóc!

W końcowej części Kongresu głos zabrał Wicekurator Antoni Wydro, który podziękował organizatorom i zebranych oraz powiedział, że „nauczyciel jest jak podpora dla roślinki-ucznia”. Życzył nauczycielom, aby byli coraz silniejszą podporą w prowadzeniu uczniów ku mądrości i szlachetności. Współorganizator – Dyrektor PCEN Alina Pieniążek podziękowała zgromadzonym za bardzo liczny udział w Kongresie. Uczynił to również prowadzący – Ks. J. Podlaszczak. Na zakończenie Ks. Bp Edward Białogłowski wskazał, że ten Kongres to jeden z etapów przygotowań do beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II. Potem udzielił zebranych duszpasterskiego błogosławieństwa.

ROK 2011 ROKIEM ŚW. MAKSYMILIANA

W dniu 14 sierpnia 2010r. rozpoczął się Rok Kolbiański, który trwać będzie do 15 sierpnia 2011r. O. Maksymilian Maria Kolbe to święty, który kochał Niepokalaną, dla Niej żył, pracował i umarł. Jak pisze o nim o. Stanisław M. Piętka, gwardian Niepokalanowa: „Uśmiechnięty święty, jak mówią niektórzy o O. Kolbe, nie miał wcale „wesołego” życia – oddychający jednym płucem, chory od młodości na gruźlicę, szedł niemal od początku drogą krzyżową swojego losu. Szczególny jej etap rozpoczął się właśnie 70 lat temu, 17 lutego 1941r. i zaprowadził go na pretorium Pawiaka. Potem 28 maja zaczęła się droga krzyżowa. Zawiodła go na wzgórze Auschwitz. Tam dokonała się ofiara, 14 sierpnia 1941r. Trzy wydarzenia – trzy daty. Jest jeszcze jedna, jakby dopełniająca zbawcze misterium – 15 sierpnia: dzień chwały, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i Jej rycerza. Ona, Królowa nieba i ziemi, i on – król w podwójnej koronie, symbolu wcielenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia i danego Chrystusowi świadectwa. Biel przejrzystości życia i czerwien męczeńskiej krwi. Chrześcijanin. Katolik, kapłan i zakonnik. Polak. Człowiek. Człowiek wierzący. Święty.” Warto w tym Roku Kolbiańskim znaleźć czas nie tylko na zgłębienie życiorysu tego świętego i jego misyjnej działalności, ale przede wszystkim na poznanie i umiłowanie wartości, którymi żył, i dla których umarł. Warto przyrzeć się bliżej – sobie: ile jest w nas chrześcijań-

stwa i człowieczeństwa, ile jesteśmy zdolni dać Chrystusowi i człowiekowi w potrzebie, czy potrafimy kochać nad życie. Zanim odpowiemy na te pytania poznajmy wybrane myśli świętego Maksymiliana:

„Życie umyka szybko, ani sekunda nie powraca. Śpieszmy się, więc by dać jak najwięcej dowodów miłości”.

„Dobrze spełniać to, co ode mnie zależy, a dobrze znosić to, co ode mnie nie zależy – oto jest cała doskonałość i źródło prawdziwego szczęścia na świecie”.

„Nienawiść nie jest twórcza, tylko miłość jest twórcza”.

„Jedynie prawda jest i może być fundamentem szczęścia tak poszczególnych ludzi jak i całej ludzkości”.

„Skupienie jest początkiem nawrócenia”.

„Wierzyć – to oświetlać to, co ukryte”.

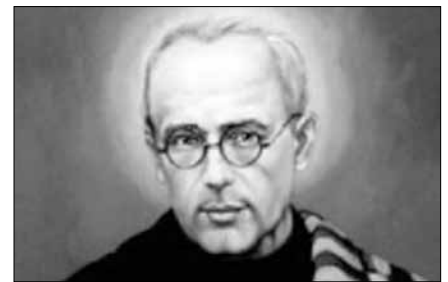
„Im większa ofiara, tym większe błogosławieństwo”.

„Im, kto jest pokorniejszy, tym większą świętość osiągnie”.

„Geniuszem nie każdy może zostać, droga zaś do świętości wszystkim stoi otworem”.

„Żaden, nawet najświętszy stan, nie zapewni ci uświęcenia duszy, jeżeli będziesz zaniedbywał obowiązki z tego stanu płynące”

„Maryja dała Cudowny Medalik, więc



to nasza kulka, by trafić w serca”

„Każdy ma wady i tym więcej – im mniej ich w sobie widzi”.

„Kolana, a nie rozum albo pióro dają owoc w pracy, kazaniach, książkach”.

„Modlitwa i samotność czynią człowieka świętym”.

„Trzeba się bardzo dużo modlić. Nie potrzeba dużo słów, bo na to nie zawsze mamy czas. Każdą pracę skrapiać modlitwą”.

„Na modlitwie przede wszystkim Pan Bóg ma być z nas zadowolony – a nie tylko my z Pana Boga”.

„Żle by było, gdybyśmy widzieli skutek swoich modlitw – ze względu na miłość własną. Skoro jednak każdej przyczynie odpowiada skutek, nic nie zginie”.

Do zakończenia obchodów Roku Kolbiańskiego pozostało kilka miesięcy. Ufam, że nie zmarnujemy tego czasu, że sięgniemy po kolbiańskie dziedzictwo i zacerpniemy z niego pełnymi garściami. Przyjmiemy do serca jego Ideal – Niepokalaną.

Jolanta Synowiecka



Praca Ogniska Misyjnego

Członkowie Ogniska Misyjnego przy Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Nawsiu Brzosteckim przez cały rok angażują się w różne charytatywne projekty.

Na cotygodniowych spotkaniach, pod okiem opiekunki Pani Katechetki Marzeny Grygiel, członkowie wykonują plakaty o poszczególnych kontynentach, wykonują i sprzedają ozdoby świąteczne, palmy oraz zgłębiają wiedzę o swojej wierze. Organizują się również w grupy kolędnicze. W 2010r. kolędnicy misyjni zbierali pieniądze dla Ugandy. Nagrodą po całorocznej pracy jest dofinansowanie do wycieczki na zjazd małych misjonarzy organizowanych w krakowskich Łagiewnikach lub w Częstochowie.

Wszyscy członkowie Ogniska Misyjnego zasługują na dużą pochwałę za swoje poświęcenie. Jest to także wspaniała lekcja niesienia pomocy innym.

Bartłomiej Tyburowski

Uganda krajem misyjnym

Uganda, a raczej Republika Ugandy, to kraj leżący w Afryce Środkowej bez dostępu do morza, o powierzchni 236 036km². Jej stolicą jest Kampala. Uganda ze względu na swoje położenie równikowe odznacza się klimatem gorącym i wilgotnym. Występują tam duże różnice temperatur pomiędzy dniem a nocą. Dużą część tego kraju zajmuje Jezioro Wiktorii. Kraj ten graniczy z: Sudanem, Kenią, Tanzanią, Ruandą oraz Demokratyczną Republiką Konga. Leży na Wyżynie Wschodnioafrykańskiej i jest najwyżej położonym krajem Afryki. Świat zwie-



rzęcy reprezentują: słonie, nosorożce, lwy, żyrafy, antylopy, strusie i hipopotamy. Podstawą gospodarki jest rolnictwo. Uprawiane są głównie: maniok, bataty, banany, sezam, kakaowiec, orzeszki ziemne, tytoń, trzcina cukrowa, bawełna oraz herbata. Hoduje się tu bydło, a także uprawia rybołówstwo. Żyje tu blisko 33 779 100 ludzi. Około 62% mieszkańców Ugandy to chrześcijanie (45% katolików i 17% protestantów), muzułmanie stanowią ok. 8% ludności. Pozostali to wyznawcy religii tradycyjnych.

Pierwsi misjonarze przybyli tu w 1879r., a w 1939r. ksiądz z Ugandy, Józef Kiwanga, został mianowany pierwszym biskupem na kontynencie afrykańskim. Obecnie pracuje tam 10 misjonarzy z Polski. Uganda zajmuje 47 miejsce wśród najbiedniejszych państw świata i to zaważyło, by pieniądze zebrane przez kołędników misyjnych przeznaczyć na pomoc dzieciom z Ugandy.

Kraj ten boryka się z wieloma problemami, m.in. niedożywieniem. Opieka zdrowotna jest tam na bardzo niskim poziomie. Wprowadzany został obowiązek szkolnictwa jednak duża część rodzin nie ma na to funduszy. Małe dzieci, by przeżyć, ciężko pracują całymi dniami na kromkę chleba. Często występuje problem przemoc w rodzinie, dużo dzieci żyje na ulicy. Można podzielić je na dwie kategorie: dzieci pracujące na ulicy, a mieszkające w domu lub dzieci pracujące i mieszkające na ulicy. Jednym z największych problemów są choroby. Głównie to malaria, AIDS oraz biegunka.

To wspaniałe, że młodzi kołędnicy zbierają pieniądze na pomoc innym. To wielki dar dla dzieci tego kraju, a Pan Bóg będzie pamiętał o tym poświęceniu.

Bartłomiej Tyburowski

MOJĄ OFIARĄ JEST DUCH SKRUSZONY...

Czy zwieszanie głowy, jak sitowie
i użycie wozu z popiołem za posłanie-
czy to nazwiesz postem i dniem miłym Panu?
Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:
rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnym,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzyysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków...

Nie chodzi zatem o głód. Nie chodzi o katowanie się do granic możliwości. Nie chodzi o smutną pozę, ani o podejmowanie karkołomnych wyrzeczeń.

Chodzi o miłość – miłość do Boga i miłość do człowieka. Chodzi o zdanie się całym sobą na Chrystusa. Chodzi o to, by Bóg zajmował pierwsze miejsce w naszym życiu.

Nie jest dobry post o chlebie i wodzie, gdy spowodowane nim rozdrażnienie wyładowujemy na otoczeniu. Nie jest dobry

post od słodyczy, gdy jest jedynie sposobem na osiągnięcie szczuplej sylwetki. Nie jest dobry post od telewizji, Internetu i gier komputerowych, gdy zyskany w ten sposób czas marnujemy na inne nieistotne sprawy.

Post to postawa serca. Serca, które łączy się z cierpiącym Chrystusem. Serca, które kocha i nie umie przejść obojętnie wobec Ofiary swego Pana. Serca, które decyduje się zerwać z wszelkim grzechem.

Podjęcie postu to odpowiedź na nieogarniętą umysłem Miłość Boga względem człowieka. To postanowienie: odtąd nic nie będzie ważniejsze od Ciebie, Panie. To decyzja – nie tylko na czterdziestodniowy Wielki Post, ale na całe życie. Decyzja, by odtąd już wszystko zwrócone było ku Bogu, zgodne z Jego wolą, wypływające z Miłości do Niego i do drugiego człowieka.

Bo jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli chleb swój podasz zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną;

Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzeknie: Oto jestem!

(Iz 58,5-7,9-10)

Ł. S.



Kocham Cię życie...

Jako przedstawiciel młodzieży XXI wieku zastanawiam się nad sensem tego stwierdzenia dla ludzi w moim wieku.

Miłość i szacunek do życia można okazać na wiele sposobów. Jedni robią to poprzez ciężką pracę, dbanie o zdrowie swoje i najbliższych, a także poprzez poszukiwanie uśmiechu w najmniejszych błahostkach. Swoje umiłowanie do życia okazują poprzez radość i niesłychany optymizm, którym „zarażają” rówieśników. Zazwyczaj są to osoby kreatywne i mające własne zdanie. Wśród ludzi w moim wieku jest niestety niewiele takich ewenementów, ponieważ młodzież wybiera drogę, która nie zawsze jest dla niej odpowiednia.

Miłość do życia dla osób, które łatwo poddają się wpływom, istnieje tylko w domu, a czasem tylko jest przez nich tak nazywana. Chodzi o to, że młodzi nierzadko podążają za nieodpowiednimi „idolami”, w których poszukują autorytetu.

Takim przykładem dla młodego człowieka po wielokroć jest równie niedoświadczony życiowo starszy kolega, który „jest fajny”.

Młodzież pragnąca przynależać do grupy jest w stanie zrezygnować z prawdziwej miłości do życia. Ludzie w moim wieku dla akceptacji zaczynają nawet popadać w nałogi, a wszystko tylko po to, aby też „być fajnym”. Ale czy dla „bycia fajnym” warto zrezygnować z własnego szczęścia? Czy ciągle imprezowanie i obojętność wobec prawdziwych wartości jest umiłowaniem życia?

Wybór zawsze należy do człowieka. Młodzi potrzebują czasu na to, żeby się wyszaleć, jednak ważne jest żeby wybrali dobry sposób. Myślę, że każdy młody prędzej czy później zrozumie realną istotę cytatu „kocham cię życie” i podąży za słowami, które kiedyś usłyszałem od starszej koleżanki: „życie to piękny dar, w który wpisany jest jakiś cel, ażeby odkryć ten cel, nie można zmarnować danego nam daru”.

uczeń gimnazjum

Krótko

03.12. Zarząd Podkarpackiej Rady do Spraw Osób Niepełnosprawnych przyznał w tym roku ks. dr. Janowi Cebulakowi prestiżową nagrodę „Podkarpackiego Orderu Wdzięczności”. Wyróżnienie to nadawane jest corocznie przez środowisko osób niepełnosprawnych dla: osób, instytucji i samorządów, które w znaczący sposób przyczyniają się do poprawy warunków życia osób niepełnosprawnych, zamieszkałych na terenie całego województwa. Gratulujemy tak znamienitego wyróżnienia, które jest zwieńczeniem osiągnięć dokonanych w parafii Brzostek. Zapewne, nagroda ta stanie się symbolem wdzięczności za szczególne zaangażowanie, siłę woli i serca dla osób potrzebujących.

06.12. Caritas parafialna przy brzostec-

kiej parafii zorganizowała „Mikołajki 2010 przy pomocy Sponsorów dla 200 dzieci potrzebujących z naszej parafii. Paczki zostały rozdane przez św. Mikołaja w kościele parafialnym w Brzostku i kościele filialnym w Bukowej

23.12. Młodzież KSM wraz z ks. Zbigniewem i Siostrami Zakonnymi przygotowywała wystroj kościoła na Święta Bożego Narodzenia

26.12. po Mszy św. o godz. 11.30 nastąpiło rozesłanie kolędników misyjnych. Podczas tegorocznej akcji kolędniczej przebiegającej pod hasłem „Ołówek zamiast karabinu” grupy kolędników misyjnych ze Szkoły Podstawowej w Brzostku i z Zespołu Szkół w Nawsiu Brzostekim pomogą dzieciom w Ugandzie. Połowa mieszkańców nie ma dostępu do wody pitnej. Na jednego lekarza przypada 25 tysięcy pacjentów,

zaś szkoła jest często niespełnionym marzeniem. Ale największym dramatem ugandyjskich dzieci jest niekończąca się wojna domowa. Wielu ich afrykańskich rówieśników dzieciństwo spędza na froncie z karabinem w ręku. Przedsięwzięcie kolędników misyjnych prowadzone jest pod patronatem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Zakończony zostanie w uroczystość Objawienia Pańskiego, będącym jednocześnie Dniem Misyjnym Dzieci.

06.01. w święto Objawienia Pańskiego dzieci z Oratorium przedstawiły przepiękne Jasełka, za które parafianie serdecznie dziękują siostram zakonnym pracującym w naszej parafii, dzieciom które włożyły wiele wysiłku, aby opanować swoje role oraz rodzicom za pomoc w przygotowaniu.

Redakcja



SPRAWOZDANIE „CARITAS” za 2010 r

I) Sprawozdanie z dnia 26 stycznia 2011r. z działalności finansowej Parafialnego Oddziału „Caritas” im. Ks. Józefa Jałowego w Brzostku za 2010 r. przedstawia się następująco. **Ogółem uzyskano dochody na kwotę 10.665 zł**, w tym:

- pozostałość z ubiegłych lat – 2.088 zł
- składka na ślubach – 6.193 zł
- za chlebki wielkanocne – 824 zł
- pozostałość za świece bożonarodzeniowe – 524 zł
- skarbonki wielkanocne – 703 zł
- dobrowolne wpłaty – 247 zł
- pozostałość od baranków wielkanocnych – 68 zł

Wydatki to kwota 8002 zł, w tym 7291 zł wykorzystano na zapomogi, a 711 zł to wydatki inne, organizacyjne. z pomocy finansowej skorzystało 25 osób na indywidualne prośby, w tym 14 osób otrzymało pomoc kilka razy w roku, a 11 osób dostało zapomogi jednorazowe.

Na koniec roku pozostało saldo 2.663 zł.

II) DZIAŁALNOŚĆ szczegółowa brzosteckiego Oddziału „Caritas” w 2010 roku.

1. 24 stycznia przeprowadzono zbiórkę dla poszkodowanych w Haiti w wyniku trzęsienia ziemi. Zebrano kwotę 4 616 zł i 0 gr., którą przesłano na „Caritas” Rzeszów.
2. W okresie wielkopostnym rozprowadzałyśmy baranki wielkanocne. Zebrano kwotę 668 zł, z tego 600 zł przesłano na „Caritas” Rzeszów, a 68 zł zostało w kasie parafialnego Oddziału.
3. W Wielki Czwartek tj. 1 kwietnia uzbierałyśmy kwotę 824 zł za chlebki otrzymane bezpłatnie z Gminnej Spółdzielni SCh Brzostek.
4. Członkinie „Caritas” rozliczały skarbonki wielkopostne do których wrzucały swe oszczędności dzieci szkolne z naszej parafii. Dzieci zebrały 1.403 zł i 30 gr., z tego 700 zł przesłano na „Caritas” Rzeszów, natomiast pozostałą kwotę przeznaczono na potrzeby parafialnego Oddziału.
5. W dniu 30 maja Członkinie parafialnego Oddziału wraz

z gimnazjalnym Kołem „Caritas” przeprowadziły zbiórkę na powodzian. Zebrano kwotę wielką – aż 10.789 zł, całość przesłano na „Caritas” Rzeszów.

6. 26 sierpnia Członkinie naszego „Caritas” zorganizowały dla ludzi starszych pielgrzymkę do pobliskich sanktuariów na terenie naszej diecezji. Trasa wiodła przez Zawadę do Terliczki, Cmolasu i Kolbuszowej. Uczestniczyło 48 osób, a 5 pielgrzymom „Caritas” pokryła koszty tego wyjazdu. Przewodnictwo duchowe sprawował Ks. Marek Jaworski.
7. 9 października odbyło się formacyjne spotkanie parafialnych zespołów „Caritas” na Warsztatach Terapii Zajęciowej w Brzostku. Uczestniczyło około 40 osób wraz z Dyrektorem Caritas Diecezji Rzeszowskiej Ks. Stanisławem Słowikiem oraz Sekretarzem S. Joanną Smagacz i proboszczem parafii Ks. Dr. Janem Cebulakiem. Członkinie nasze przygotowały poczęstunek dla wszystkich zebranych.
8. W okresie Adwentu rozprowadzono świece na kwotę 2.834 zł i 50 gr., z tego 2.560 zł wysłano do Caritas diecezjalnego. Pozostałe 274 zł i 50 gr. Wpłynęło na konto parafialnego Oddziału.
9. W dniu 6 grudnia, tradycyjnie jak od wielu lat brzosteczka Caritas parafialna zorganizowała Mikołajki dla dzieci i osób starszych. Łączna wartość upominków wynosiła 9.284 zł, w tym towar spożywczy i przemysłowy na kwotę 5.493 zł, a gotówka 3.790 zł. Obdarowano paczkami w dniu Św. Mikołaja około 200 dzieci w kościele parafialnym w Brzostku i kaplicy w Bukowej.

Również udzielono zapomóg świątecznych dla 15 osób potrzebujących w wysokości 100-200 zł, na łączną kwotę 1723 zł. Wszystkie towary i gotówka pochodzą od sponsorów z zakładów prywatnych, sklepów oraz firm. Również od Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholowego otrzymano kwotę 1000 zł. Zbiórkę przeprowadziła przew. K. Szarek-Ryndak wraz z Członkiniami Caritasu brzosteckiego. Mamy także założone konto, na które tradycyjnie wpłacali dobroczyńcy. Przed dniem Św. Mikołaja rozsyłamy pisma z prośbą o pomoc oraz podanym numerem konta.

Jednocześnie informujemy, że w kwietniu i lipcu z Banku Żywnościowego w Rzeszowie rozdawana będzie żywność (przez Członkinie naszego Caritas) dla ludzi potrzebujących. Odbędzie się to na plebani w Brzostku.

*Sprawozdanie sporządziła
Przew. Krystyna Szarek-Ryndak*

KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 14. 11. 2010 do 13. 03. 2011

Parafialne dane statystyczne 2003-2010

| Rok | Brzostek | Bukowa | Klecie | Nawsie B. | Wola B. | Zawadka B | Razem |
|-----------------|-----------|--------|--------------|-----------|------------|-----------|-----------|
| CHRZTY | | | | | | | |
| 2003 | 29 | 4 | 7 | 8 | 10 | 4 | 62 |
| 2004 | 20 | 10 | 7 | 10 | 7 | 3 | 57 |
| 2005 | 22 | 8 | 5 | 12 | 6 | 2 | 55 |
| 2006 | 25 | 4 | 3 | 16 | 7 | 6 | 61 |
| 2007 | 24 | 8 | 5 | 7 | 4 | 2 | 50 |
| 2008 | 25 | 7 | 4 | 7 | 5 | 8 | 56 |
| 2009 | 29 | 5 | 10 | 14 | 12 | 8 | 78 |
| 2010 | 32 | 11 | 6 | 11 | 10 | 5 | 75 |
| ŚLUBY | | | | | | | |
| 2003 | 13 | 3 | 2 | 7 | 3 | 1 | 29 |
| 2004 | 15 | 3 | 5 | 8 | 4 | 2 | 37 |
| 2005 | 10 | 2 | 1 | 0 | 4 | 3 | 20 |
| 2006 | 12 | 4 | 3 | 4 | 6 | 2 | 31 |
| 2007 | 16 | 7 | 1 | 6 | 3 | 1 | 34 |
| 2008 | 16 | 1 | 4 | 2 | 8 | 1 | 32 |
| 2009 | 22 | 4 | 1 | 5 | 2 | 6 | 40 |
| 2010 | 22 | 4 | 3 | 6 | 4 | 2 | 41 |
| POGRZEBY | | | | | | | |
| 2003 | 9 | 8 | 6 | 10 | 3 | 1 | 37 |
| 2004 | 14 | 7 | 3 | 12 | 1 | 3 | 40 |
| 2005 | 17 | 8 | 7 | 6 | 2 | 3 | 43 |
| 2006 | 15 | 8 | 2 | 10 | 3 | 1 | 39 |
| 2007 | 15 | 9 | 6 | 10 | 3 | 2 | 45 |
| 2008 | 16 | 6 | 4 | 7 | 5 | 5 | 43 |
| 2009 | 24 | 4 | 5 | 9 | 6 | 4 | 52 |
| 2010 | 20 | 6 | 3 | 8 | 3 | 2 | 42 |
| Rok | I KOMUNIA | | BIERZMOWANIE | | ZAPOWIEDZI | | |
| 2003 | 84 | | 100 | | 40 | | |
| 2004 | 82 | | 93 | | 62 | | |
| 2005 | 85 | | 85 | | 41 | | |
| 2006 | 73 | | 98 | | 58 | | |
| 2007 | 69 | | 103 | | 54 | | |
| 2008 | 71 | | 93 | | 56 | | |
| 2009 | 84 | | 92 | | 79 | | |
| 2010 | 62 | | 83 | | 65 | | |

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:



- 20.11. Lena Szarek z Brzostku
 27.11. Mateusz Jan Kopeć z Bukowej
 04.12. Szymon Marcinek z Zawadki Brzostockiej
 04.12. Szymon Dziurdzik z Brzostku
 04.12. Milena Anna Gotfryd z Brzostku
 11.12. Aleksandra Anna Baran z Brzostku
 18.12. Konrad Wojdyła z Woli Brzostockiej
 26.12. Zuzanna Zapał z Woli Brzostockiej
 26.12. Julia Czuba z Nawsia Brzostockiego
 26.12. Filip Czapała z Kleci
 26.12. Patryk Damian Szarek z Bukowej
 26.12. Julia Pieniądz z Woli Brzostockiej
 02.01. Sophie Siarkowska z Zawadki Brzostockiej
 02.01. Ireneusz Świerczek z Woli Brzostockiej
 29.01. Przemysław Krzysztof Małozieć z Brzostku
 29.01. Szymon Czuba z Brzostku
 29.01. Olga Marta Kmiecik z Brzostku

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

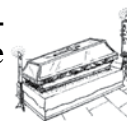
Sakramentalny związek małżeński zawarli:



- 20.11. Mirosław Józef Makowski Januszkowice i Katarzyna Maria Chłopińska Nawsie Brzostockie
 26.02. Wiktor Tomasz Wypiór Brzostek i Karolina Anna Burek Dębica

Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:



- 19.11. + Maria Kasprzyk, lat 61, Bukowa
 27.11. + Bronisława Trzeciak, lat 91, Wola Brzostocka
 01.12. + Bolesław Wójcik, lat 71, Klecie
 04.12. + Alojzy Bachara, lat 62, Brzostek
 12.12. + Marian Józef Łępa, lat 52, Nawsie Brzostockie
 20.12. + Stanisław Potrzeba, lat 77, Brzostek
 22.12. + Helena Kania, lat 87, Nawsie Brzostockie
 11.01. + Jadwiga Niezgoda, lat 64, Bukowa
 15.01. + Adam Wał, lat 60, Nawsie Brzostockie
 30.01. + Helena Gotfryd-Grabińska, lat 81, Brzostek
 10.02. + Kazimiera Kawalec, lat 84, Brzostek
 10.02. + Danuta Gałaguz, lat 54, Knurów
 16.02. + Stefania Korzeń, lat 85, Nawsie Brzostockie
 28.02. + Eleonora Podgórska, lat 72, Klecie
 (zamieszczone daty oznaczają dzień pogrzebu)

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Św. Maksymilian Maria Kolbe – kapłan, męczennik

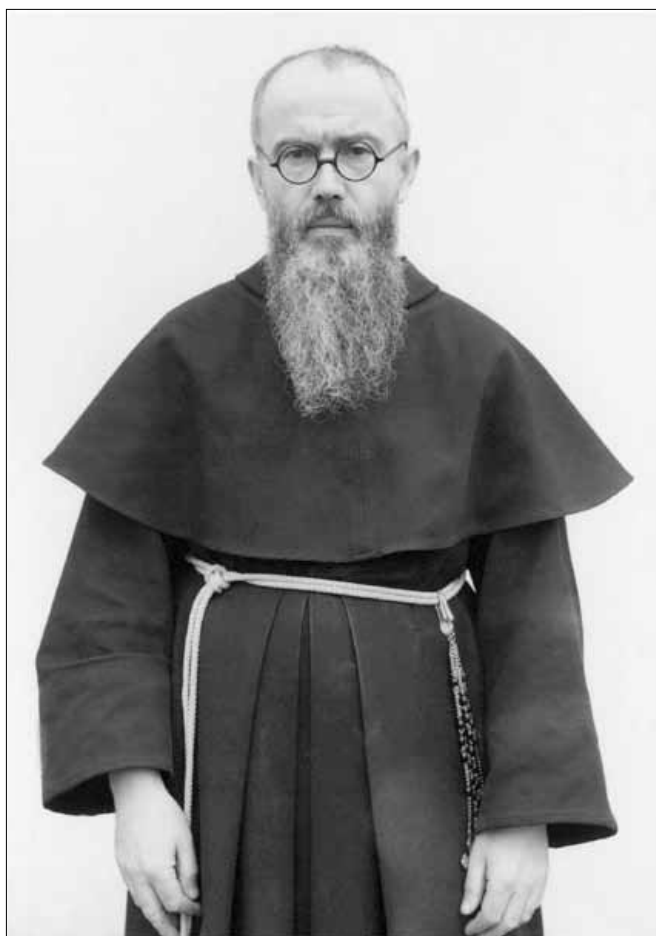
Rajmund Kolbe urodził się 8 stycznia 1894r. w Zduńskiej Woli koło Łodzi. Jego rodzice należeli do III Zakonu św. Franciszka, trudnili się tkactwem chałupniczym, ale z powodu trudnych warunków musieli zwinąć warsztat i przenieśli się najpierw do Łodzi, a potem do Pabianic. Tam ojciec podjął pracę w fabryce, matka natomiast prowadziła sklepik i dorabiała jako położna. Rajmund, jako 12-letni chłopiec, doznał w kościele wielkiego przeżycia – ukazała mu się Matka Boża trzymająca w rękach dwie korony: białą (czystość) i czerwoną (męczeństwo). Zapytała go, którą sobie wybierze. Kiedy odpowiedział że obie, uśmiechnęła się. Rajmund wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych i został skierowany na studia do Rzymu. Był słuchaczem papieskiego Uniwersytetu Gregorianum i Seraphicum, uzyskując doktorat nauk filozoficznych i teologicznych. Był wybitnie zdolnym fizykiem i matematykiem, już wtedy interesował się problematyką lotów kosmicznych. Jednak po ukończeniu studiów złożył uroczystą profesję zakonną przyjmując zakonne imię Maksymilian Maria. W 1918r. otrzymał święcenia kapłańskie. Na krótko przedtem, przejęty gorliwością i kultem Najświętszej Dziewicy, założył główne dzieło swojego życia – Rycerstwo Niepokalanej. W lipcu 1919r. wrócił do niepodległej już Polski, gdzie przez jakiś czas uczył kleryków franciszkańskich w Krakowie, równocześnie rozszerzając Rycerstwo, a od stycznia 1922r. zaczęło się ukazywać pismo „Rycerstwo Niepokalanej”. Pięć lat później został utworzony nowy ośrodek w Teresinie pod Warszawą, gdzie nadal drukowano „Rycerza”, a także powstało Małe Seminarium Misyjne dla licznych powołań zakonnych. Niepokalanów – bo taką nazwę nadano klasztorowi – szybko zaczął się rozwijać. Zaczęło tu wychodzić kilka nowych czasopism oraz „Mały Dziennik”, którego niedzielne nakłady sięgały 250.000 egzemplarzy. O rozmachu, jakim przyszedł święty prowadził swą działalność, świadczy fakt, że od 1938r. Niepokalanów miał nawet własną rozgłośnię radiową.

Wyprawa O. Maksymiliana na Daleki Wschód miała charakter misyjny. W maju 1930r. w Nagasaki ukazała się japońska wersja „Rycerza”. Wkrótce na przedmieściach tego miasta powstał nowy japoński Niepokalanów. W 1936 r. O. Maksymilian wraca do Polski do swego podwarszawskiego Niepokalanowa, gdzie kontynuuje działalność wydawniczą. Nieste-

ty wkrótce wybucha druga wojna światowa i już 19 września 1939r. O. Maksymilian zostaje aresztowany wraz z grupą zakonników. Po pobycie w kilku więzieniach zostaje zwolniony 8 grudnia – w dzień uroczystości Niepokalanej Poczęcia. Ponownie jednak zostaje aresztowany 17 lutego 1941r., początkowo przetrzymywano go na Pawiaku w Warszawie, a potem wywieziono do Oświęcimia. O. Maksymilian, jako obozowy numer 16670, wiele cierpiał, ale wszystko znosił mężnym sercem, innych krzepił na duchu i zbliżał do Boga. Kiedy w lipcu 1941r. z jego bloku uciekł więzień, dziesięciu

innych skazano za to na okrutną śmierć głodową. Wtedy to O. Maksymilian ofiarował się za jednego ze skazańców – Franciszka Gajowniczka, który pozostawił w domu żonę i dzieci. (F.Gajowniczek przeżył wojnę, wrócił do rodziny, a potem zaświadczył o męczeńskiej śmierci O. Maksymiliana).

O. Maksymilian został zamknięty w ciemnicy nr 18 w bloku 13, gdzie przez dwa tygodnie męczył się bez pokarmu i napoju, a jednocześnie modląc się i śpiewając pieśni religijne razem z pozostałymi skazańcami. W wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 14 sierpnia Niemcy dobili O. Maksymiliana zastrzykiem trucizny, a iało spalili w krematorium. Nieprzeciętna świętość życia O. Maksymiliana została uwieńczona heroiczną śmiercią. Jego proces beatyfikacyjny został zakończony w 1971r. Natomiast Jan Paweł II 10 października 1982r. zaliczył Bł. O. Maksymiliana w poczet świętych.



MODLITWA

Boże, który świętego Maksymiliana Marię, kapłana, rozpaliliłeś miłością ku Niepokalanej Dziewicy i napelnilifeś żarliwością o zbawienie dusz i miłością bliźniego; spraw prosimy, abyśmy za jego wstawiennictwem dla Twojej chwały gorliwie pracując w służbie bliźniego, stawali się podobni do Twojego Syna przez wszystkie dni naszego życia.

Amen.

Oprac. W.N.



Bukowa – Budy



Klecie – Postronie



Klecie – Stawiska



Nawsie Brzosteckie



Nawsie Brzosteckie



Wola Brzostecka



Wola Brzostecka

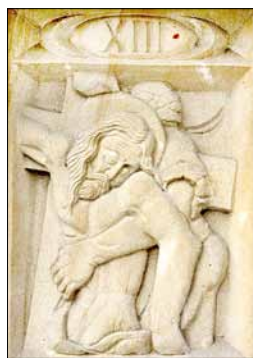
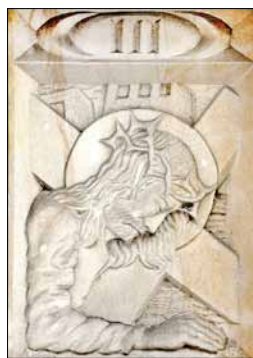


Wola Brzostecka



Wola Brzostecka

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ WOKÓŁ KOŚCIOŁA



Dzieci przygotowujące się do I Komunii św. otrzymują modlitewniki (09.03.2011)



Rozpoczęcie Wielkiego Postu (Środa popielcowa)

fot. M. Samborska

Redaguje zespół pod kierownictwem ks. dr. Jana Cebulaka w składzie: Marzena Grygiel, Jadwiga Serwińska, Jolanta Synowiecka, Józef Nosal, Wiesław Nowicki, Jacek Samborski, Łukasz Serwiński, Wiesław Tyburowski
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300

www.parafia.brzostek.alpha.pl e-mail: ak.brzostek@op.pl lub brzostek.parafia@o2.pl

Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie